

TOMASZ NAGANOWSKI

UDZIAŁ ZBIORÓW KÓRNICKICH
W WYSTAWACH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
W DOBIE ZABORÓW

Rozbiory Polski nie tylko przyczyniły się do likwidacji zbiorów królewskich, wywozu wielu dzieł sztuki za granicę bądź ich zniszczenia, ale uniemożliwiły dalszy — pomyślnie zapoczątkowany w drugiej połowie XVIII wieku — rozwój kolekcjonerstwa, a co za tym idzie i wystawiennictwa. Dlatego też nie doczekały się realizacji programy mającej na celu tworzenie instytucji prowadzących stałe i okresowe ekspozycje; m. in. program właściciela dóbr chrzanowskich Jana Ossolińskiego, który w 1785 r. wystąpił do Komisji Edukacji z projektem założenia w Krakowie „galerii narodowej”¹.

W warunkach, gdy Polska podzielona była między trzech zaborców, nie mogły powstać państwowe ośrodki muzealne, jak to miało miejsce w tylu innych krajach właśnie w ciągu XIX stulecia. Zwyczaj organizowania wystaw rozpowszechnił się w XVIII wieku w czasach Oświecenia wraz z powstaniem galerii i muzeów w Rzymie i Paryżu. Z wolna ruch ten obejmował coraz szersze kręgi społeczeństwa; jak w całej Europie szedł w parze z rodzącym się romantyzmem, ze wzrostem uczuć patriotycznych i walk narodowowyzwoleńczych. Myśl urządzania wystaw u nas pojawiła się wcześniej, rozbiory, a następnie wojny napoleońskie nie od razu dały jej dojść do głosu, tym silniej występuje ona po kongresie wiedeńskim².

W tym czasie rozpoczyna się systematyczny ruch wystawienniczy w Krakowie, Wilnie i przede wszystkim w Warszawie, gdzie oparł się na postanowieniu namiestnika o wystawach z 30 maja 1818 r.³ Według niego miały się one odbywać co dwa lata późną wiosną, poczynając od 1819 r., i obejmować działy „rolnictwa, kunsztów i rękodziel” oraz sztuk pięknych (malarstwa i rzeźby); urządzać je miano w ratuszu i w salach Uniwersytetu Warszawskiego⁴. Mogli brać w nich udział jedynie mie-

¹ J. Ossoliński: *Projekt narodowej galerii sztuk wyzwolonych*. Archiwum Główne Akt Dawnych metr. 1 VII 201 s. 386.

² K. Estreicher: *U początków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie*. „Rocznik Krakowski” T. 41 : 1970 s. 58.

³ „Gazeta Warszawska” 1818, dodatek do nru 48 z 16 czerwca.

⁴ S. Kozakiewicz: *Warszawskie wystawy sztuk pięknych*. Wrocław 1952.

szkańcy Królestwa Polskiego. Warunki gospodarcze, społeczne umożliwiły więc krajowi — jeśli chodzi o ustanowienie wystaw — stosunkowo wczesne pójście za przykładem innych państw europejskich, w każdym razie wystawa artystyczna z 1819 r. i przemysłowa z 1821 r. były jednymi z pierwszych w Europie, a planowe powiązanie wystawy artystycznej z przemysłową było pomysłem oryginalnym. Inaczej przedstawiała się sprawa wystaw w Krakowie. Miały one tam początkowo charakter okolicznościowy, reklamowy — np. przyjeżdżający malarze wynajmowali sale i prezentowali swoje obrazy ukazując w ten sposób własne umiejętności zawodowe — a także formę wystawy osobliwości⁵. Z czasem Kraków poszedł śladami Warszawy. Rozwój wystawiennictwa przerwany został w okresie powstania listopadowego, potem już nie odzyskał dawnego rozmachu, a w piątym dziesięcioleciu w wielu wypadkach zerwano z dotychczasową tradycją i zaprzestano organizowania wystaw. Wpłynęły na to wypadki polityczne i fakt, że w każdym stowarzyszeniu kulturalnym zaborcy dostrzegali ukrytą działalność skierowaną przeciwko sobie. Podejrzenia powstawały szczególnie tam, gdzie pamiątki narodowe zgromadzone na wystawach mogłyby skłaniać młodzież do wystąpień patriotycznych, do przygotowania demonstracji.

W szóstym dziesięcioleciu poważnie wzrosło zainteresowanie zabytkami przeszłości narodowej, a wyrazem zrozumienia przez społeczeństwo polskie wielkich zadań tych zbiorów w życiu narodu były wystawy. Istotną rolę społeczną i narodową odgrywały zwłaszcza zbiory typu historycznego — jak kórnickie — poświęcone sztuce i kulturze.

Wystawy urządzano głównie w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie, sporadycznie w innych miastach czy też rezydencjach rodowych. Historia ich związana jest ściśle z polityką represyjną władz zaborczych wobec Polaków⁶. Dawały one niejednokrotnie okazję do patriotycznych manifestacji; spełniały również wiele funkcji społecznych, odpowiadając na zapotrzebowanie najrozmaitszych środowisk. Wystawy artystyczne stały się instytucją prawdziwego upowszechniania wartości artystycznych i kulturalnych, umożliwiły korzystanie z tych wartości szerokim rzeszom mieszczaństwa i inteligencji miejskiej, przyczyniły się do powstania i rozwoju krytyki artystycznej w czasopiśmie. Niemala była też ich rola jako jednej z form związanych z wymianą handlową dzieł sztuki wobec stale rozszerzającego się kręgu nabywców i kształtowania się rynku antykarskiego. Słowo „upowszechnianie” spotykamy na łamach wszystkich niemal pism ówczesnych, w recenzjach, wzmiankach i spra-

⁵ I. Skąpska-Święcicka: *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*. „Rocznik Krakowski” T. 41: 1970 s. 29.

⁶ W. K. Stättler: *Myśli względem podniesienia sztuk pięknych*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 1849 s. 13.

wozdaniach⁷, jednakże mimo niewątpliwie dużej frekwencji na wystawach omówienia dziennikarskie, a przede wszystkim lektura pamiętników, dotyczących tamtej epoki, rzadko kiedy wspominających o wystawach, skłania do stwierdzenia, że owo upowszechnianie nie sięgało w kręgach ziemiaństwa ani bardzo szeroko, ani głęboko. Przeważnie zwiedzanie wystawy było po prostu konwencjonalnym obowiązkiem towarzyskim.

Natomiast donioślejszy był wpływ ekspozycji na inteligencję. Należy pamiętać, że w Polsce, w której nie było powszechnych i łatwo dostępnych zbiorów, kształcenie młodzieży w zakresie kultury i sztuki przebiegało na zasadzie przekazów ustnych i dopiero w drugiej połowie XIX wieku wzrasta liczba sztychów, litografii, a w końcu fotografii. Malarze pierwszych dziesięcioleci dziewiętnastego stulecia spełniali jeszcze rolę niejako fotografów. Tak na przykład Józef Peszka, ogłaszając w 1814 r. prywatne lekcje rysunków, dodał: „życzącym sobie mieć portrety ręki tegoż artysty czy popiersie, czyli całych osób, lub rodziny w jednym ułożeniu służyć obowiązuje się w najlepszym guście”⁸. Społeczeństwo przeważnie nie znało sztuki polskiej z autopsji. Wizja przeszłości kraju, jego kultura, wygląd ludzi na co dzień i od święta, ich domostw i sprzętów, rejestracja życia społecznego, wojen, wreszcie dawny krajobraz i wygląd miast znajdowały odbicie w nielicznych i trudno dostępnych zbiorach, a przede wszystkim w opowieściach przechodzących z pokolenia na pokolenie. Dlatego tak bardzo istotna była kwestia zakładania i udostępniania zbiorów; wystawiennictwo pozwalało konfrontować wyobrażenia z rzeczywistością utrwaloną w pamiątkach przeszłości.

Ważną rolę odgrywały także wystawy przemysłowe. W drugim dziesięcioleciu XIX wieku rozwinęła się bowiem industrializacja, rozkwitał handel i komunikacja na nowych szlakach lądowych i rzecznych, powstawały instytucje kredytowe, jednym słowem w obrębie ustroju feudalnego narastały coraz intensywniej elementy gospodarki kapitalistycznej⁹. Nie mogło przy tym zabraknąć miejsca dla publicznych wystaw przemysłowych jako instytucji sprzyjającej przemysłowi krajowemu i wymianie towarowej. Poza tym wystawy przemysłowe posiadały dział rzemiosł artystycznych, przez co „rękodzieło artystyczne” trafiało do katalogów wystaw, a recenzje w pismach codziennych i fachowych przekazywały cenne wzmianki o dziejach sztuki w Polsce¹⁰. Wszystkie wy-

⁷ Wszystkie większe wystawy znalazły odzwierciedlenie np. w „Gazecie Warszawskiej”, „Gazecie Krakowskiej”, „Gazecie W. Księstwa Poznańskiego”. Pisma często przedrukowywały doniesienia lokalnej prasy przenosząc je w ten sposób na forum ogólnokrajowe. Jedno z pierwszych tego rodzaju omówień ukazało się 21 września 1819 r. w numerze 76 „Gazety Warszawskiej”.

⁸ K. Wyka: *Muzeum na kółkach*, „Twórczość” 1948 z. 7/8 s. 129.

⁹ J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski*. T. 2. Poznań 1950 s. 94.

¹⁰ Wybór omówień podaje Kozakiewicz, op. cit.

stawy cieszyły się dużą popularnością, o czym może świadczyć fakt wprowadzenia w latach 1841 i 1845 na wystawach warszawskich ograniczenia wstępu dla osób „brudno lub lichu ubranych, służby w liberjach i małych dzieci”; Żydów w tradycyjnych strojach dopuszczano tylko w jeden dzień w tygodniu¹¹.

Oprócz przedstawionych wyżej korzyści dzięki wystawom społeczeństwo uczyło się i wychowywało. Rola dydaktyczna z czasem zyskiwała na znaczeniu. Szczególną wymowę posiadały wystawy starożytności z 1856 i 1858 r., na których po raz pierwszy zgromadzono zabytki i starożytności polskie. Wystawy stanowiły też inspirację dla powstania muzeów oraz rozwoju kolekcjonerstwa¹².

Ośrodkami zajmującymi się organizacją wystaw były najczęściej towarzystwa przyjaciół sztuk, różne towarzystwa naukowe, uniwersytety, rzadziej komitety obywatelskie, funkcjonujące pod różnymi protektoratami.

Ekspozyty na wystawy artystyczne względnie przemysłowe pozyskiwano stosunkowo łatwo z uwagi na ich użytkowy charakter, znacznie gorzej przebiegało kompletowanie przedmiotów na wystawy starożytności, pamiątek związanych z jakąś rocznicą historyczną albo postacią narodową. Udostępnianie kolekcji przez osoby prywatne było połączone z niewątpliwie przykrym dla właścicieli — choć tylko okresowym — wyzbywaniem się troskliwie gromadzonych przedmiotów oraz z ogromnymi trudnościami z transportem dzieł sztuki przez granice, z uzyskiwaniem zezwoleń i ponoszeniem wysokich kosztów ich ochrony, przewozu i ceł. Ryzyko zniszczeń i utraty było przy tym stosunkowo duże. Dla zbioru kórnickiego na przykład nie tylko Paryż czy Wiedeń, ale również Kraków, Warszawa i Lwów leżały za granicą. Przedmioty wysyłane należało specjalnie zapakować, co nie było takie proste. Obrazy musiały być zaopatrzone w ramy ochronne, a w jednej skrzyni mogło znajdować się tylko jedno dzieło. Każdy przedmiot musiał być zaopatrzony w kartkę z nazwiskiem i adresem wystawcy oraz tytułem dzieła, paki z kolei w spisy przedmiotów, karty dyspozycyjne dotyczące np. sposobu rozpakowywania itd. Przesyłki też musiały posiadać karty adresowe i odpowiednie oznakowanie. Do listów frachtowych należało przykleić „certyfikat”, a po nadaniu paki spedytor winien przesłać jego opis komitetowi wystawy. Przesyłki nie wymagały cła w przypadku uzyskania stosownych zezwoleń, niemniej nieraz w urzędach celnych wynikały problemy w momencie powrotu ekspozatów z wystawy¹³. Trudności te niejednokrotnie stawały na przeszkodzie organizacji wystaw, choć więk-

¹¹ Op. cit. s. XXII.

¹² J. Kołaczkowski: *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*. Kraków 1888 s. 670 - 675.

¹³ Instrukcja ekspedycji przesyłek. Archiwum Biblioteki Kórnickiej [dalej: AB] 268 k. 41.

szość dochodziła jednak do skutku. Było ich wiele, właściwie trudno znaleźć sferę życia, której nie objęłaby jakaś wystawa w XIX wieku. Z licznych katalogów dowiadujemy się np. o wystawach rolniczo-przemysłowych¹⁴, przemysłu budowlanego¹⁵, zabytków cechowych¹⁶, dzieł sztuki na potrzeby przemysłu¹⁷, sztuk pięknych¹⁸, plakatów¹⁹, rysunków²⁰ i obrazów²¹, o wystawach lekarskich²², robót kobiecych²³, poświęconych pamięci wybitnych postaci (Mikołaja Kopernika²⁴, Jana Matejki²⁵, ks. Józefa Poniatowskiego²⁶, Władysława Jagiełły²⁷, Tadeusza Kościuszki²⁸), powszechnych wystawach krajowych²⁹, starożytności³⁰ itd. Jak pisano w jednej z recenzji „wystawa wielka czy mała, sztuk pięknych, rolnicza czy przemysłowa, mała polska powiatowa czy wielka międzynarodowa, każda bez wyjątku jest i zajmująca, i pożyteczna dla całego społeczeństwa, daje bowiem obraz intelektualnych i materialnych sił społeczeństwa, przyczynia się do samowiedzy”³¹.

Ze wzrastającym z każdym rokiem zainteresowaniem dla dawnej sztuki i pamiątek przeszłości szła w parze coraz silniejsza presja, jaką

¹⁴ Wystawa Krajowa Rolniczo-Przemysłowa w Krakowie 1887. Oddział Sztuki Polskiej; Pamiętnik Wystawy Przemysłowej w roku 1908; Pamiętnik Wystawy Przemysłowej w Bochum 1913.

¹⁵ Nasz przemysł budowlany na wystawie lwowskiej w roku 1892; Wystawa przemysłowo-budowlano-metalowa. Kraków 1904.

¹⁶ Katalog wystawy zabytków metalowych w połączeniu z zabytkami cechów krakowskich 1904; Katalog wystawy zabytków cechowych urządzanej we Lwowie 1905.

¹⁷ Katalog wystawy dzieł sztuki stosowanej do przemysłu. Warszawa 1881.

¹⁸ Wystawa Jubileuszowa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim. Warszawa 1910; Katalog Wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w Poznaniu 1913.

¹⁹ Wystawa plakatów. Kraków 1898.

²⁰ Katalog wystawy pastelów i rysunków polskich, francuskich, niemieckich z XVII, XVIII i XIX wieku. Kraków 1913.

²¹ Katalog galerii obrazów sławnych mistrzów. Warszawa 1835; Katalog ilustrowany wystawy obrazów mistrzów dawnych. Lwów 1909.

²² Katalog wystawy lekarsko-przyrodniczej krakowskiej w 1869.

²³ Wystawa robót kobiecych i wyrobów przemysłu domowego tkackiego. Lwów 1881.

²⁴ Wystawa Kopernikowska w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków 1873.

²⁵ Katalog wystawy dzieł Jana Matejki. Lwów 1894.

²⁶ Katalog wystawy pamiątkowej ks. Józefa Poniatowskiego w stuletnią rocznicę bohaterskiego zgonu. Warszawa 1913.

²⁷ Katalog wystawy starożytności imienia króla Władysława Jagiełły w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Kraków 1910.

²⁸ Katalog wystawy Kościuszkowskiej w Muzeum Narodowym w Rapperswil 1894.

²⁹ Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie 1894.

³⁰ Katalog wystawy starożytnych przedmiotów w salach Hotelu Europejskiego w Warszawie w 1884 roku.

³¹ „Dziennik Poznański” 1878 nr 140 z 20 czerwca.

wywierano na właścicieli zbiorów, aby ich skłonić do udostępniania kolekcji bezpośrednio względnie poprzez wystawy. Ta ostatnia forma zapoznawania szerszej publiczności ze zbiorami prywatnymi cieszyła się popularnością, ponieważ była wygodniejsza i umożliwiała lepsze zapoznanie się z przedmiotami aniżeli w trakcie grupowego zwiedzania zbioru prywatnego. „Jeśli szczytem miłującego swój przedmiot historyka i ciekawego historii profana jest wniknięcie w nastrój minionych pokoleń, to gdzież się ten nastrój skryształizował lepiej jak nie w tych dotykalnych pamiątkach? Urok antyku i przywiązanie do tradycji, coś z uczucia wnuka na grobie pradziada, żal, że się nie znało zmarłego, którego się kocha wspólnej krwi popędem — oto składniki moralnej atmosfery wystawy”³². Rzeczywiście ówczesne wystawy skłaniały z wielu względów do podobnych wypowiedzi. Sam widok zabytków powiązanych z podaniami historycznymi, z żywymi poniekąd wspomnieniami zwracał myśli ku przeszłości i potęgował te uczucia, które budzi minioną sława i wielkość państwa.

W wystawach typu historycznego o dużym ładunku emocjonalnym uczestniczyli jako wystawcy, a w pewnych wypadkach jako współorganizatorzy, Tytus i Jan Działyńscy oraz Władysław Zamoyski. Przedsięwzięcia te zainicjowano wystawami starożytności w 1856 r. w Warszawie i 1858 r. w Krakowie. Pierwsza odbyła się w pałacu Potockich. Cały dochód przeznaczono na rzecz domu schronienia i opieki NM Panny; wyłożono na niej przeszło tysiąc sto eksponatów³³. Zbiory kórnickie pokazano dopiero w ramach drugiej — w Krakowie, wówczas też znalazły się one po raz pierwszy poza zamkiem kórnickim i pałacem w Poznaniu.

Wystawa Starożytności i Zabytków Sztuki w Krakowie w 1858 r. stała się doniosłym wydarzeniem kulturalnym nie tylko w życiu miasta ale i całego rozbitego rozbiorami kraju i przez wiele tygodni cieszyła się ogromnym, niesłabnącym zainteresowaniem. Był to wynik rozwijającego się począwszy od drugiej połowy XVIII wieku ogólnoeuropejskiego ruchu naukowo-badawczego i wzrastającego zamiłowania do historii i narodowych pamiątek. Sporo osób zajmowało się prywatnie kolekcjonowaniem starożytności. Nawoływano jednak do zabezpieczenia kulturalnej spuścizny w ramach gromadzących ją instytucji publicznych — w organizacjach naukowych. Jedną z nich był właśnie Oddział Archeologiczny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, na którego barkach spoczywał ciężar organizacji wystawy³⁴.

Na wieść o organizowaniu ekspozycji odpowiedziało liczne grono posiadaczy zbiorów: instytucje kościelne, bractwa, cechy i oczywiście osoby

³² K. M. Morawski: *Katalog wystawy pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim*. Kraków 1913.

³³ *Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki*. Warszawa 1856.

³⁴ Rękopis Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BPAN Krak.] sygn. 1428.

prywatne³⁵. Przesyłki nadchodziły z całego kraju, nawet ze Żmudzi, Litwy, Kurlandii i Ukrainy, „wszędzie obudziła się myśl zgromadzenia w jednym ognisku historycznych pamiątek”³⁶. Na list z Czernihowa od Mariana Gorzkowskiego, który przekazywał „historyczne ukraińskie pamiątki; wszelkie zabytki kraju tego, który tyle lat podzielał losy Rzeczypospolitej Polskiej”³⁷, odpowiedział Józef Łepkowski, że „gdyby żadnych innych korzyści nie było z naszej wystawy [...] nad tę, iż pobudziła w różnych stronach kraju ludzi, aby się garnęli ku ognisku, które nam zapalić się udało, już szczęśliwi będziemy ze spełnienia miłej dla kraju posługi”³⁸. Prasa zaczęła nawet imiennie krytykować osoby, towarzystwa, różne instytucje i miasta za niewłączenie się w przygotowanie wystawy³⁹.

Oczekiwane otwarcie nastąpiło 11 września 1858 r. w pałacu Lubomirskich w Krakowie. Jak głosiła odezwa Cesarsko-Królewskiego Towarzystwa Naukowego, stało się to możliwe dzięki tym, którzy „nie dla dogodzenia własnemu tylko upodobaniu, lecz też dla pożytku kraju zabytki owe przechowują i pokazania ich drugim nie odmówili”⁴⁰. Wyróżniono dwa główne działy starożytności: przedchrześcijańskich i średniowiecznych. Wśród eksponatów archeologicznych najliczniej reprezentowane były starożytności egipskie, rzymskie oraz wykopaliska słowiańskie. Wielkim działem były militaria sensu largo („objawiając rycerski charakter narodu”⁴¹) — zbroje, różne rodzaje broni, rzędy na konie, chorągwie, buławy; a także sztuka sakralna, dział obejmujący ołtarze, rzeźby, przedmioty związane z kultem religijnym. Dużo było numizmatów i medali, podobnie pamiątek cechowych, klejnotów, porcelany, sprzętów domowych, instrumentów muzycznych, przyborów naukowych, strojów szlacheckich i włościańskich⁴². Wnętrza pałacu upiększały rzeźby, drzeworyty, ryciny, trochę starych zegarów i gobeliny.

Początkowo urządzono trzy sale wystawowe — Światowida, Rycerską, Lubomirskich, a w czasie trwania ekspozycji otwarto jeszcze salę dla zbiorów kórnickich⁴³ oraz piątą i szóstą na pomieszczenie eksponatów gołuchowskich i Pawlikowskich z Medyki⁴⁴. Zbiory kórnickie zajmowały niepoślednie miejsce. Nadeszły co prawda do Krakowa ze znacznym opóź-

³⁵ Listę wystawców podaje J. Kremer: *O tryptyku z wystawy archeologicznej krakowskiej*. Wilno 1859 s. 12.

³⁶ „Czas” 1858 nr 203 z 5 września.

³⁷ BPAN Krak. 1428 k. 203 - 205.

³⁸ Ibidem k. 105v.

³⁹ „Czas” 1858 nr 203 s. 3.

⁴⁰ Tekst odezwy przedrukował dodatek do nru 144 „Czasu” z 27 kwietnia 1858 s. 3.

⁴¹ „Czas” 1858 nr 180 z 10 sierpnia.

⁴² J. Wildt: *Kalendarz 1859 — Wystawa archeologiczna krakowska*. Rękopis Biblioteki Kórnickiej PAN [dalej: BK] 7442 k. 194.

⁴³ „Czas” 1858 nr 291 z 21 grudnia.

⁴⁴ Skąpska - Świącicka, op. cit. s. 46 i n.

nieniem, już po otwarciu wystawy⁴⁵, ale tym samym przedłużyły czas jej trwania o kilka tygodni⁴⁶, co bardzo uradowało publiczność⁴⁷.

Zbiory kórnickie obejmowały 185 pozycji; przedmioty polskiego pochodzenia, w tym eksponaty archeologiczne z krzemienia (siekiereki, ostrza), ozdoby z drutu (obraczki, broszki), naczynia żelazne, monety, medaliki, duży zespół militariów (miecze, szpady, halabardy, pistolety, karabinki, łuki, tarcze, zbroje z hełmami, kolczugi, naszyjniki, kirysy, naramienniki, pasy, ładownice, siodła, pamiątki królewskie — berła, budygany, orderzy i medale), następnie makaty, pasy żupanowe, przedmioty srebrne (łańcuchy, guzy, pierścienie, kubki nabijane monetami, skrzynki, kielichy, sakiewki, szuflce), pieczęcie, a także ołtarz polowy i wiele innych⁴⁸. Eksponaty ułożono uwzględniając kryteria treści i formy⁴⁹.

Niedługo przed zamknięciem wystawy Józef Kremer pisał: „wystawa wzniosła się w spaniałość, o której nikt pierwzej nie zamarzył [...] składając się niby w sejm wszystkich wieków, wszystkich ziem i stanów wszystkich. Nie ma tedy dziwoty, że każdemu tak żałobno, tak smętnie w sercu na samą myśl, że niezadługo przyjdzie rozstać się na zawsze — na życie całe z tą historią unaocznioną upłynionych wieków, z tą po praojcach dotykálną puścizną, która od tylu tygodni splotła się z najgłębszym uczuciem naszym”⁵⁰. W pamiętniku Kazimierza Girtlera odnajdujemy taki oto zapis dotyczący wystawy: „Traktując tę rzecz pobieżnie, czuje się żal tylko i pewien rodzaj zawstydzenia i upokorzenia, że potoczne sprawy nasze odrywać nas potrafią od zapatrzenia się w światectwo chwały, waleczności, rozumu i biegłości w sztukach przodków naszych. Parę godzin, jakie tam przepędziłem, stały się dla mnie lubym marzeniem, snem, co posilił duszę moją”⁵¹.

Ostateczne zamknięcie wystawy nastąpiło 8 stycznia 1859 r. Organizatorzy święcili triumfy, podobnie jak i wystawcy. Dużo miejsca poświęciła imprezie prasa krakowska i polska w pozostałych zaborach. Treść ekspozycji w trakcie jej trwania prezentował „Czas”⁵², następnie wydano

⁴⁵ Kwestii tej dotyczyły informacje „Czasu” 1858 nr 252, 255, 267, z 4, 7, 21 listopada.

⁴⁶ List Józefa Łepkowskiego do Tytusa Działyńskiego. Kraków 13 grudnia 1858. BK 7442 k. 183.

⁴⁷ „Czas” 1858 nr 266, 281, 285, z 20 października, 8 i 14 grudnia.

⁴⁸ Potwierdzenie przyjęcia eksponatów na wystawę wraz ze spisem z 13 grudnia 1858. BK 7442 k. 187-192. Spis obejmuje 201 pozycji, jednakże 16 z nich zwrócono do Kórnik; „Czas” 1858 nr 270 z 25 listopada oraz nr 280 z 7 grudnia.

⁴⁹ B. Schnaydrowa: *Z dziejów krakowskiej wystawy starożytności*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” R. 23: 1977.

⁵⁰ Cyt. za Skąpska-Święcicka, *op. cit.* s. 48.

⁵¹ K. Girtler: *Dziennik domowy gospodarności i rozmaitości*. BPAN Krak. 6799 t. 7, zapis pod datami 14 września i 22 października 1858, cyt. za Schnaydrowa, *op. cit.*

⁵² Cykl artykułów: „Czas” 1858 nr 208 do nru 226, od 12 września do 3 października.

artykuły w formie broszurki⁵³. Pisano o niej także w pismach niemieckich i czeskich⁵⁴. Po raz pierwszy starożytności polskie znalazły dokumentację w formie zdjęć, które wykonał Karol Beyer. Jego *Album fotograficzne wystawy starożytności i zabytków sztuki...* zawierał także fotografie przedmiotów ze zbioru kórnickiego⁵⁵. Oprócz tego albumu wydano tekę litografii pt. *Wystawa starożytności polskich w Krakowie...* wykonaną przez Henryka Waltera⁵⁶. W obydwu wypadkach najcenniejsze są fragmenty ukazujące kolekcje uzbrojenia polskiego, które budziło zainteresowanie zarówno wystawców, jak i zwiedzających, dlatego też poświęcono mu sporo uwagi. Dzieła sztuki, zwłaszcza malarstwo i rzeźba, odgrywały rolę drugorzędną, natomiast militaria, stroje, klejnoty uważano za typowo polskie, zgodnie zresztą z panującym wówczas kultem sarmatyzmu⁵⁷. Dokonano również bardzo istotnej pracy, a mianowicie przepisano większość nadesłanych starych druków, katalogowano poszczególne dokumenty. Niestety nie wyszedł drukiem — jak się wydaje — zapowiadany katalog eksponatów Karola Rogawskiego.

Wystawa krakowska w pełni zrealizowała stojące przed nią zadania. Przede wszystkim umożliwiła zapoznanie się z rozproszonymi po kraju pamiątkami narodowymi, dała ich przegląd od czasów najdawniejszych po wiek XVIII, oczywiście według ówczesnego stanu wiedzy. Pozwoliła też na ich częściowe przynajmniej zinwentaryzowanie i zarejestrowanie w dokumentach i spisach wystawy, w katalogu i przeglądzie. Wreszcie uwieczniła najcenniejsze eksponaty na fotografiach, przede wszystkim zaś spełniła funkcję patriotyczną, rozbudziła ogromne zainteresowanie zbiorami historycznymi, a w ten sposób zwróciła myśl społeczeństwa ku świetnej niegdyś przeszłości, wywołując korzystne dla sprawy narodowej reakcje. Była także wielką giełdą starożytności, punktem wymiany i kupna między licznymi już wówczas zbieraczami, dając okazję do uzupełnienia i wzbogacenia zbiorów. Handlowano na niej dużo, lecz bez znawstwa, „ceny szalone, ludzie nie znali się jeszcze na tym, jaka wartość czego”⁵⁸.

Kolekcyjnerska pasja Działyńskich znana była współczesnym znawcom przedmiotu, niemniej udział w wystawie wzmógł zainteresowanie

⁵³ L. Siemieński: *Przegląd wystawy starożytności i zabytków sztuki*. Kraków 1858.

⁵⁴ Informacje o tym przynosi „Czas” 1858 nr 244 z 24 października.

⁵⁵ K. Beyer: *Album fotograficzne wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzanej przez Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858, 1859*. Warszawa 1859 tabl. XVI, XXXI, XXXV, XXXVI, XLIII, LI; O sprawie zakupu albumu dla Kórnicka: BK 7442 k. 5 i 8.

⁵⁶ *Wystawa starożytności polskich w Krakowie w Pałacu ks. Lubomirskich w r. 1858*. Litografie in folio, rys. H. Waltera.

⁵⁷ K. Estreicher: *Teka i album z wystawy starożytności*. „Rocznik Krakowski” T. 41: 1970.

⁵⁸ BPAN Krak. 1428 k. 206.

zbiorami nagromadzonymi w Kórniku. Ukazały się omawiające je artykuły, a organizatorzy przyszłych wystaw zabiegali o ich obecność. Ekspozycje kórnickie weszły też po raz pierwszy do literatury fachowej i w następnych latach niejednokrotnie odwoływano się do ich udziału w wystawie starożytności, co nie było bez znaczenia dla propagandy kultury narodowej. Rację miał recenzent „Czasu”, kiedy napisał, że „ruch umysłowy tą wystawą obudzony może nie zaraz wyda owoce, ale nie omieszką odbić się zapewne wcześniej lub później”⁵⁹.

Kilka lat później, w 1861 r., kolekcja kórnicka miała — jak się wydaje — wzbogacić wystawę starożytności we Lwowie, jednakże przeszkodziła temu śmierć Tytusa Działyńskiego. Część jej — obrazy — widzimy dopiero w 1866 r. w Poznaniu.

Wystawę obrazów starych i nowych w Pałacu Działyńskich w Poznaniu urządzono z dwóch powodów. Głównie chodziło o finansową pomoc dla Towarzystwa Pań Św. Wincentego, zajmującego się wspieraniem i pielęgowaniem ubogich chorych, którego fundusze wyczerpały się na skutek działań wojennych i długotrwałej epidemii cholery, jaka panowała wówczas w Poznaniu. Podobne intencje często przyświecały w XIX stuleciu innym, stosunkowo liczny organizatorom wystaw⁶⁰. Po drugie spodziewano się, że publiczność popierając cel dobroczynny skorzysta także z okazji obejrzenia ciekawych obrazów malarzy polskich wystawianych przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim oraz szereg osób prywatnych.

Ponieważ gorącą propagatorką celów, jakie stawiało sobie Towarzystwo Pań, i jego aktywną działaczką była Celestyna Działyńska, ona też wzięła na siebie ciężar przygotowania pomieszczeń na potrzeby imprezy. Otwarto ją w niedzielę 14 października 1866 r. w Pałacu Działyńskich, ustalając godziny zwiedzania codziennie od 10 rano do 15 po południu. Bilety rozprowadzano na miejscu oraz przez księgarnię Jana Żupańskiego⁶¹.

Wystawa miała istotną wymowę polityczną, ponieważ polski ruch wystawienniczy w Poznaniu był bardzo skromny w porównaniu z dobrze zorganizowanym ruchem niemieckim. Zdominowane przez Niemców Towarzystwo Sztuk Pięknych w Księstwie Poznańskim urządzało szereg tego rodzaju imprez, między innymi cykliczne, odbywające się począwszy od 1837 r. — co dwa lata — wystawy sztuki⁶². Prezentowano na

⁵⁹ „Czas” 1859 nr 6 z 9 stycznia.

⁶⁰ O takich przedsięwzięciach mówią np.: *Katolog dzieł sztuk pięknych wystawionych na widok publiczny w sali Pałacu Kazimirowskiego w listopadzie 1836 roku na dochód Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Warszawie*; *Spis obrazów znajdujących się na wystawie urządzonej na rzecz Towarzystwa Dobroczynności w marcu 1882*.

⁶¹ „Dziennik Poznański” 1866 nr 233 z 13 października s. 3.

⁶² Por. *Wystawa obrazów w Poznaniu*. „Przyjaciół Ludu” 1837 nr 5 z 5 sierpnia s. 38 - 39 (i dalsze numery); 1838 nr 27 z 6 stycznia s. 210 (i dalsze numery);

nich zazwyczaj około 500 pozycji (w 1841 - 457⁶³, w 1847 - 474⁶⁴) artystów niemieckich, a tylko wyjątkowo innych⁶⁵.

Wystawa w Pałacu Działyńskich cieszyła się popularnością, zwiedzili ją między innymi arcybiskup poznański Mieczysław Ledóchowski i inni przedstawiciele wyższego kleru⁶⁶ oraz wiele osób, przeważnie poznaniaków i mieszkańców okolic Poznania. Frekwencja była tak duża, że dwukrotnie przesuwano termin jej zamknięcia, jednakże za każdym razem wymieniano część obrazów na nowo pozyskane. W sumie wystawa trwała od 14 października do 11 listopada 1866, następnie od 18 listopada⁶⁷ do 27 grudnia⁶⁸, trzecią — jak mówiono — „serię” otwarto 20 stycznia⁶⁹, a zamknięto 10 marca 1867 r.⁷⁰ Przyniosła ona około pięciuset talarów czystego dochodu⁷¹. Wystawę zwiedzano nieodpłatnie w godzinach rannych, po południu obowiązywały bilety. Z ich sprzedaży wynika, że obejrzało ją około sześciu tysięcy osób; liczbę tę należałoby jednak co najmniej podwoić, włączając darmowe wstępy. Dodajmy, iż w tym czasie Poznań miał 45 tysięcy mieszkańców.

O wystawie informowała na bieżąco lokalna prasa, tam też zawiadamiano o dokonywanych zmianach ekspozycji. Poświęcono jej także cykl artykułów pióra Tytusa Maleszewskiego pt. *Wystawa obrazów w Poznaniu i nieco o sztuce*⁷².

Poza wszystkimi innymi zadaniami, jakie spełniała wystawa, dokonywano na niej transakcji handlowych. Tak na przykład Zygmunt hr. Grudziński z Drzazgowa kupił za sumę 2 tysięcy rubli obraz 26-letniego Józefa Brandta z Warszawy pt. *Pochód wojsk hetmana Tarnowskiego idących przeciw Tatarom pod Tarnopol*⁷³. Fakt ten odnotował „Dziennik Poznań-

1839 nr 5 z 5 sierpnia (i dalsze numery); *Słowo o Wystawie Poznańskiej*. „Tygodnik Literacki” 1838 nr 29 z 15 października s. 227 (i dalsze numery); R. W. Berwiński: *Wystawa obrazów w Poznaniu*. „Tygodnik Literacki” 1841 nr 27 z 5 lipca (i dalsze numery); A. Cieszkowski, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1845 nr 153 s. 1236 i n.

⁶³ *Spis przedmiotów będących od 24 czerwca do końca lipca 1841 na wystawie Towarzystwa Sztuk Pięknych w Poznaniu na wielkiej sali Hotelu Drezdeńskiego*.

⁶⁴ *Spis obrazów, które od dnia 21 czerwca do dnia 9 sierpnia 1847 w sali Hotelu Saskiego przez Towarzystwo Sztuk Pięknych Ks. Poznańskiego wystawione będą*.

⁶⁵ Takim wyjątkiem było wystawienie w 1837 r. obrazu Potyczka pod Nasielem polskiego artysty Gąsiorowskiego. A. Brosig: *Jaka była w Poznaniu pierwsza wystawa sztuki*. „Kurier Poznański” 1930 nr 184 z 19 kwietnia 1930 s. 7-8.

⁶⁶ „Dziennik Poznański” 1866 nr 237 z 18 października.

⁶⁷ Ibidem nr 263 z 18 listopada.

⁶⁸ Ibidem nr 287 z 18 grudnia.

⁶⁹ Ibidem 1867 nr 16 z 19 stycznia.

⁷⁰ Ibidem nr 60 z 10 marca.

⁷¹ Ibidem nr 4 z 5 stycznia — sprawozdanie finansowe z dwóch serii wystawy;

BK 7510.

⁷² Ibidem 1866 nr 237 z 18 października, nr 243 z 25 października, nr 247 z 30 października, nr 256 z 10 listopada, nr 268 z 24 listopada.

⁷³ Ibidem 1866 nr 267 z 23 listopada.

ski", dając przy tym wyraz zadowoleniu, że pierwszy współczesny, wielki obraz historyczny pozostanie w Księstwie Poznańskim.

Na wystawie udostępniono ponad 220 obrazów, przy czym zbiory kórnickie reprezentowało 27 płócien, wśród nich portrety królewskie Władysława IV, Stanisława Leszczyńskiego, Augusta II i Augusta III oraz znanych Polaków — Adama Kazimierza Czartoryskiego, generała ziem podolskich, generałów Józefa Chłopickiego i Stanisława Klickiego, dalej portrety rodzinne, a także przedstawienie upamiętniające ważne wydarzenia historyczne, jak *Uchwalenie Konstytucji 3 Maja*. Obrazy kórnickie obcego pędzla reprezentował portret księcia Galeazzio sygnowany przez Tycjana oraz *Św. Sebastian* pochodzący z warsztatu Rubensa ⁷⁴.

We wspomnianym artykule Tytus Maleszewski apelował do rodaków, zamieszkałych przede wszystkim w zaborze pruskim, „aby siłami wspólnymi, jednością [...] w zakresie nauk i sztuk, pokonać nieprzyjazne nam żywioły, usiłujące zostawić nas poza zakresem ogólnego postępu i cywilizacji” ⁷⁵. Ten oświatowy i wychowawczy cel wystawa poznańska zapewne osiągnęła. Pod tym względem Pałac Działyńskich posiadał już wówczas dobrą tradycję, a mianowicie odbywały się tam bardzo często prelekcje dla poznańców, wygłaszane przez przedstawicieli środowiska naukowego Poznania i to z najrozmaitszych dziedzin wiedzy; sal pałacowych używano również na okolicznościowe ekspozycje, jak np. Towarzystwa Młodych Przemysłowców 10 października 1877 r., o co zabiegał Stefan Cegielski. Imprezy te łączyła niewątpliwie podstawowa kwestia — na wskroś patriotyczna wymowa ⁷⁶.

Dziewiętnaście lat później, w 1885 r., drzwi pałacu otwarto dla zwiedzających wystawę sztuk pięknych, zorganizowaną w podobny sposób jak w 1866, jednakże udział w niej zbiorów kórnickich był jedynie symboliczny ⁷⁷. Przy okazji omówień prasowych wspomniano dzieje pałacu i zasługi jego właścicieli, a w samej imprezie uwypuklano jej walory oświatowe: „rozbudza drzemiące w duszy naszej poczucie piękna, podsyca i rozwija co szlachetniejsze a głębsze uczucia i myśli, czym się niezmierznie rozszerza świat naszych pojęć i cały duch bogaci” ⁷⁸.

⁷⁴ *Spis wystawy obrazów w pałacu Działyńskich na korzyść ubogich miejscowych w Poznaniu*. Poznań 1866. Ukazał się również spis drugiej serii oraz do-
datki do trzeciej.

⁷⁵ Maleszewski: *Wystawa obrazów...* przyp. 72.

⁷⁶ Np. w okresie od 12 stycznia do 25 lutego 1866 r. w Pałacu Działyńskich odbyło się sześć takich spotkań; zapewne częstotliwość ich była różna, niemniej odbywało się ich rzeczywiście bardzo dużo. O wspomnianych prelekcjach donosił „Dziennik Poznański” 1866 nr 8, 10, 16, 22, 39, 45 z 12, 14, 21, 28 stycznia oraz 18 i 25 lutego; o wystawie: BK 3492 k. 148 i 166.

⁷⁷ J. I. Kraszewski: *Wystawa sztuk pięknych w pałacu hr. Działyńskich w Poznaniu*. Poznań 1885.

⁷⁸ Wystawie poświęcono siedem artykułów H. Feldmanowskiego pod wspólnym tytułem *Wystawa obrazów w pałacu Działyńskich w Poznaniu*, które

W 1872 r. Jan Działyński zamierzał urządzić wystawę w setną rocznicę podziału ziem państwa polskiego między Rosję, Prusy i Austrię. Pomysł nie wyszedł jednak poza sferę projektów. Sprawę tę Działyński omawiał z Leonem Kaplińskim⁷⁹ oraz Agatonem Gillerem, który dał temu wyraz w dedykacji dla Działyńskiego: „Janowi [...] przesyłam tę książkę [na] pamiątkę jego myśli o wystawie polskiej w [100] rocznicę niewoli Ojczyzny, z której ta książka [ma] swój początek”⁸⁰.

W 1873 r., w związku z przygotowywanymi w Toruniu obchodami 400 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, Zygmunt Celichowski zaproponował urządzenie wystawy pamiątek związanych z wielkim astronomem⁸¹. Niestety, utworzony z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego lokalny komitet obchodów nie podchwycił pomysłu. Wystawę taką natomiast urządzili Niemcy⁸². Wprawdzie w 1828 r. Aleksander Humboldt, prezes Berlińskiego Towarzystwa Uczonych, w liście do Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego przyznał, „że sława posiadania Kopernika należy się Polakom”, niemniej długo jeszcze Niemcy zaprzeczali polskiemu rodowodowi Kopernika ze względów propagandowych⁸³. Celichowski na własną rękę próbował doprowadzić do wystawy. Porozumiał się z kilkoma zbieraczami uzyskując od nich obietnicę udziału, lecz w końcu poza jednym ks. Polkowskim, który udostępnił medale Kopernika ze zbioru lubostrońskiego, pozostali zawiedli⁸⁴. Nie zdążył z wykończeniem obrazu *Kopernik* Jan Matejko, którego dzieło miało uświetnić wystawę⁸⁵. Obraz ten Matejko malował dla Jana Działyńskiego, jednakże wysokość zażądanej przy ostatecznym rozliczeniu kwoty przeszkodziła transakcji⁸⁶. Sama uroczystość odbyła się dość skromnie⁸⁷. W programie co prawda ujęto „zwiedzanie pamiątek i przedmiotów odnoszących się do Kopernika”⁸⁸, ale w praktyce nic z tego nie wyszło⁸⁹. Celichowski tak to opisywał: „[Wystawa] wcale się nie udała, i udać się nie

ukazały się w „Dzienniku Poznańskim” 1885 w okresie od 18 kwietnia do 4 czerwca w nr 88, 90, 93, 96, 99, 117 i 125. Cyt. pochodzi z pierwszego omówienia.

⁷⁹ List Leona Kaplińskiego do Jana Działyńskiego. Paryż 28 czerwca 1869. BK 7442 k. 125 - 126. Pisał, że myśli „o zrobieniu czegoś na ową stuletnią rocznicę [...] do tej projektowanej przez ciebie wystawy”.

⁸⁰ A. Giller: *Polska na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873*.

⁸¹ List Zygmunta Celichowskiego do Jana Działyńskiego. Kórnik 30 stycznia 1873. BK 7454 k. 232.

⁸² „Dziennik Poznański” 1873 nr 6 z 9 stycznia.

⁸³ Ibidem nr 28 z 4 lutego.

⁸⁴ Korespondencja Celichowskiego z Działyńskim. BK 7454 k. 234 — 10 lutego 1873; k. 237 - 238 — 27 lutego 1873.

⁸⁵ Ibidem k. 234.

⁸⁶ Korespondencja Jana Matejki. Kraków 10 lutego 1873. BK 7442 k. 219, 221 - 223.

⁸⁷ „Gazeta Toruńska” 1873 nr 14 z 18 stycznia.

⁸⁸ Ibidem nr 26 z dn. 1 lutego.

⁸⁹ Ibidem nr 41 z dn. 19 lutego.

mogła, gdyż komitet sam nie nie zrobił i nie przygotował [...] Widząc [to] przetransportowałem nasze rzeczy do sali uroczystego posiedzenia [...] zdobyłem dwa stoły, kazałem je ustawić pod samą trybuną i tamże dopiero rozłożyliśmy [...] dawne pamiątki. Mimo tego ani prezes komitetu, ani Libelt nie zwrócił w swych przemówieniach uwagi [na nie]"⁹⁰. Jedynie „Gazeta Toruńska”⁹¹ zauważyła fakt upamiętnienia 400 rocznicy przez Bibliotekę Kórnicką, której nakładem ukazał się w Paryżu *Wykład hydrauliki wraz z teorią budowy machin wodnych*"⁹², wystawa natomiast przeszła niezauważona, czemu zresztą nie można było się dziwić, ponieważ była tak mała, a poza tym zdecydowały o tym mankamenty organizacyjne; ze zbiorów kórnickich Celichowski zabrał sztych przedstawiający Kopernika, wykonany przez Jeremiasza Falcka⁹³, obraz restaurowany przez nieżyjącego już wówczas Seweryna Mielżyńskiego oraz autografy Kopernika z biblioteki⁹⁴.

Omawiając zagadnienie udostępniania zbioru kórnickiego w ramach wystaw trzeba pamiętać, że niektóre ryciny albo obrazy współczesnych artystów, które nabywali Działyńscy, były pojedynczo pokazywane na różnych wystawach z inicjatywy młodych twórców szukających pieniędzy i sławy. Zabierali oni z Kórniku swoje dzieła na czas wystawy, oddając je następnie do kolekcji kórnickiej. Działyńscy dokonywali takich wypożyczeń niechętnie, czasami zaś po prostu twierdzili, że nie wiedzą, gdzie dany obraz schowali. W sprawie, z jaką się zgłosił Walery Eliaasz, Działyński polecił Celichowskiemu: „odpisz Pan, żeś odebrał polecenie przedłożenia akwareli w razie odszukania, ale wskutek zmiany zarządu Biblioteki miejsce schowania Panu dotąd nie znane, że nawet nie wiadomo czy w Poznaniu, czy w Kórniku, czy w Gołuchowie zamknięta w szafach przedmiotów artystycznych, od których Pan dotąd kluczy nie masz”⁹⁵.

Idea Międzynarodowej Powszechnej Wystawy zrodziła się w połowie XIX wieku⁹⁶. Pierwsza taka impreza — Wielka Wystawa Przemysłu Wszystkich Narodów w słynnym Cristal Palace — odbyła się w 1851 r. w Londynie, a potem kolejno w 1855 w Paryżu, w 1862 w Londynie, w 1867 znów w Paryżu, w 1873 w Wiedniu i w 1875 w Filadelfii. Dzia-

⁹⁰ List Celichowskiego do Działyńskiego. Kórnik 27 lutego 1873. BK 7454 k. 237.

⁹¹ „Gazeta Toruńska” 1874 nr 32 z 8 lutego.

⁹² F. Kucharzewski, W. Kluger: *Wykład hydrauliki wraz z teorią budowy machin wodnych*. Paryż 1873.

⁹³ O kwestii własności tego sztychu pisze Jan Działyński w liście do Celichowskiego. Paryż 15 stycznia 1873. BK 7453 k. 184.

⁹⁴ Ibidem k. 187, 1 lutego 1873.

⁹⁵ Dopisek Działyńskiego na piśmie Walerego Eliasza z 28 marca 1870. BK 7442 k. 48. Podobna sprawa — ibidem k. 284.

⁹⁶ Tradycja krajowych wystaw powszechnych wywodzi się z Francji, gdzie urządzano je w pawilonach (Paryż 1798) lub na dziedzińcach pałaców (Luwr 1801).

łyński zetknął się z nią będąc na emigracji we Francji. W Paryżu żywo uczestniczył w pracach wystawienniczych⁹⁷, był współorganizatorem wystawy w 1865 r.⁹⁸, pomagał przy umieszczeniu polskich eksponatów na Powszechnej Wystawie w 1867 r. Jednakże nie były to przedmioty kórnickie⁹⁹. Miały one bowiem wziąć udział dopiero w Powszechnej Wystawie w Wiedniu w 1873 r.

Dla przygotowania się do tej ostatniej otwarto uprzednio ekspozycję w Krakowie, łącząc w tym celu krakowską, łódzką i lwowską sekcję komisji, która miała dokonać stosownej selekcji przedmiotów, wysyłanych do Wiednia. Jako zakres tematyczny wyznaczono „materiał do historii kultury, a w ogóle wszystko, na czym, poczynawszy od ozdobnie wykonanego sprzętu lub ornamentowanego narzędzia aż do obrazu i rzeźby, widoczne [było] znamię sztuki z przeszłości. Wyroby krajowe starożytne, zabytki polskie mają tu pierwszeństwo”¹⁰⁰.

Niestety, mimo początkowej obietnicy danej Józefowi Łepkowskiemu¹⁰¹, złożona sytuacja polityczna i osobista Jana Działyńskiego w związku z udziałem w powstaniu styczniowym wykluczyły jego udział w wystawie. Ale nie tylko o to chodziło. Prusacy bowiem, podobnie jak i przedstawiciele caratu, nie przebieając w środkach propagowali tezę, że Polacy nie mieli nigdy własnej kultury, a te pamiątki, jakie posiadają, pochodzą z krajów ościennych. Trudno było w takiej sytuacji mówić o zaufaniu do władz pruskich, za których pośrednictwem w myśl regulaminu wystawy miano zabiegać o umieszczenie zbiorów na wystawie. Wiele osób, szczególnie z zaboru pruskiego, szukało protektorów u władz innych państw, ci jednak, którzy ich nie znaleźli, woleli częstokroć wstrzy-

⁹⁷ Świadczy o tym list Tytusa Maleszewskiego pisany w Paryżu 12 maja 1870 r., w którym stara się skłonić J. a Działyńskiego do popierania obrazu Jana Matejki pt. *Unia*, „w przekonaniu, że życzliwe zainteresowanie się dostojnej osoby pana hrabiego tą kwestią [...] wpłynęłoby na baczniejsze zwrócenie uwagi [...] i przyznanie rzonego medalu”. BK 7442 k. 217.

⁹⁸ List E. Januszkiewicza do Działyńskiego. 26 sierpień 1865. BK 7442 k. 89.

⁹⁹ Udział 6 rycin kórnickich sugeruje A. Chyczewska: *Zbiory graficzne Biblioteki Kórnickiej*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej PAN” [dalej: PBK] Z. 15: 1980, pisząc, że L. Wrześniewski w liście do E. Januszkiewicza z 11 sierpnia 1865 „w imieniu Jana Działyńskiego zgłosił [je] na wystawę”. Faktycznie to Wrześniewski pytał Januszkiewicza, czy „powyższe ryciny pan hrabia Działyński pragnąłby za złożeniem kaucji na wystawę złożyć, chodzi tylko czy pan dobrodziej zezwoli na to i za jaką kaucję można oddać”, na co otrzymał odpowiedź: „Może złożyć franków 200 [...] a nawet gdyby nic nie składał, to słowo jego jest rękojmią zwrotu”. Tak więc nie były to grafiki kórnickie, lecz jedynie wypożyczone przez Działyńskiego dla potrzeb współorganizowanej przez niego wystawy.

¹⁰⁰ Ulotka Komisji wystawy starożytności i zabytków sztuki. Kraków 7 listopada 1872. BK 7442 k. 194.

¹⁰¹ List Józefa Łepkowskiego. Kraków 13 listopada 1872. BK 7442 k. 185 („ośmielałem się przypomnieć o łaskawej obietnicy wzbogacenia wystawy cennymi zabytkami zbioru pańskiego”).

mać się zupełnie od udziału, aby nie narażać się na pruskie grubiaństwo i lekceważenie ¹⁰².

Wystawa w Krakowie odbyła się zgodnie z planem, choć zabrakło wielu wystawców, którzy przed piętnastu laty święcili triumfy ¹⁰³. Ekspozycja wiedeńska została oceniona negatywnie ¹⁰⁴, ci, którzy reprezentowali polskie starożytności, ubolewali nad brakiem zbioru kórnickiego ¹⁰⁵.

W 1876 r. Michał Sołtan zapytywał Celichowskiego, czy prócz zaprezentowanej przez Tytusa Działyńskiego na wystawie krakowskiej w 1858 r. siekierki i młota z nefrytu znajdują się w Kórniku jakieś inne przedmioty z tego kamienia, gdyż chciałby je wszystkie umieścić na wystawie archeologicznej w Peszcie ¹⁰⁶. Czy przedmioty te znalazły się na Węgrzech, nie wiemy.

Jedną z największych międzynarodowych wystaw była Wielka Wystawa Powszechna w Paryżu w 1878 r. Ekspozycja zajęła 75 hektarów, kosztowała rząd francuski bez mała 50 milionów franków ¹⁰⁷. Imponowała pod każdym względem, choć nie brakowało wobec niej i głosów krytycznych. Przede wszystkim zastanowiono się nad celowością tak częstego urządzania wystaw. Pierwsze z nich w Londynie i Paryżu stały się rzeczywiście wydarzeniami na miarę międzynarodową, późniejsze powielały je tylko, nie mogąc wniesić nic istotnie nowego w tak krótkim czasie. Na wystawie w 1878 r. pod wpływem romantycznych tendencji historyzujących wprowadzono zwyczaj wznoszenia pawilonów narodowych, utrzymanych w stylu typowym dla danego kraju. Wyposażenie wnętrza pawilonów miało charakter wybitnie dekoracyjny, natłoczenie eksponatów i ozdób miało być wyrazem okazałości i bogactwa, ta jednak strona organizacji wystawy znalazła się pod specjalnym ostrzałem opozycjonistów. Na marginesie dodajmy, że z późniejszymi wystawami wiązą się wielkie przedsięwzięcia budowlane, np. wieża Eiffla zbudowana na wystawę w 1889 r. ¹⁰⁸

Głównym celem wystawy było ukazanie w sposób możliwie najbardziej reprezentatywny dorobku światowego we wszystkich dziedzinach życia — wiedzy, gospodarki i sztuki. Poszczególne państwa stawiały niejako w szranki, starając się wyeksponować swoje najważniejsze osiągnięcia, podkreślić odrębność narodową ¹⁰⁹. Prym wiódł — rzecz jasna — przemysł rozwijający się na skalę dotąd nie znaną, ale co ciekawe, dużo

¹⁰² Giller, *op. cit.* s. 136.

¹⁰³ List Władysława Bartynowskiego do Zygmunta Celichowskiego z 25 grudnia 1872. AB 2 k. 2.

¹⁰⁴ *Galicja i wystawa powszechna w Wiedniu 1873. Luźne myśli rzucone ludziom dobrej woli.* Lwów 1872.

¹⁰⁵ Giller, *op. cit.* s. 185.

¹⁰⁶ List Michała Sołtana. Kraków 29 czerwca 1876. AB 221.

¹⁰⁷ „Dziennik Poznański” 1878 nr 277 z 1 grudnia.

¹⁰⁸ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN.* T. 12. Warszawa 1967 s. 574.

¹⁰⁹ „Dziennik Poznański” 1878 nr 84 z 11 kwietnia.

uwagi poświęcono wychowaniu publicznemu i kwestiom socjalnym. Zalecą wystawy było też to, że towarzyszyło jej mnóstwo imprez — m.in. sesje (statystyczne, geograficzne, przemysłu i handlu, literackie, artystyczne, oświatowe, monet i wag, antropologiczne, etnograficzne, historyczne, pocztowe itp.), które pozwalały specjalistom z całego świata wymienić poglądy dotyczące różnych dziedzin życia, przy czym zgromadzone przedmioty były dla nich najlepszą ilustracją ¹¹⁰.

Wystawa paryska w 1878 r. miała charakter powszechny, ponieważ obejmowała — poza Niemcami — większość państw kontynentu oraz USA, Kanadę, Australię i kilkanaście państw amerykańskich i azjatyckich, a nawet afrykańskich. Myślą przewodnią jej twórców było zbliżenie międzynarodowe. Dla Polski miała znaczenie bardzo istotne z uwagi na dopuszczenie naszego, wymazanego z mapy Europy kraju i utworzenie odrębnej, polskiej ekspozycji ¹¹¹. Organizatorzy kierowali się zasadą niezależności od bieżących wypadków i politycznych podziałów, niemniej ograniczyli zakres czasowy w oddziale historycznym do 1800 r. ¹¹²

Ekspozyty polskie znalazły się w trzech punktach. Najbardziej ekspozycjonowane miejsce — obok Francji — zajęła wystawa Polskiego Towarzystwa Antropologiczno-Etnograficznego ¹¹³; natomiast kilkudziesięciu malarzy polskich, którzy wystawiali swe prace na corocznej paryskiej wystawie artystycznej, zajęło część tzw. Pałacu Przemysłu ¹¹⁴. Starożytności polskie umieszczono w XI sali lewego skrzydła Pałacu Trocadero. Organizatorami tej części wystawy byli ks. Władysław Czartoryski oraz hr. Jan Działyński ¹¹⁵. Większość zgromadzonych tam przedmiotów pochodziła ze zbiorów kórnickich, które, jeżeli wierzyć doniesieniom agencyjnym, „błyszczały nie tylko cennością materiałów, kunsztem wyrobów i misternym wykończeniem, ale odtworzeniem w małej przestrzeni całego prawie życia naszej przeszłości w głównych jego zarysach” ¹¹⁶. Poza tym niektórzy polscy wystawcy brali udział w ekspozycjach innych państw, np. przemysłowcy w ramach wystawy rosyjskiej ¹¹⁷.

Ekspozyty polskie były już obecnie na poprzedniej wystawie w Paryżu w 1867 r. i zajmowały wówczas niepoślednią pozycję, choć nie tworzyły całości, jak to miało miejsce jedenaście lat później, były bowiem rozproszone i nie reprezentowały całego narodu polskiego. Warszawian trzeba było szukać w ekspozycji rosyjskiej; lwowian i krakowian w części austriackiej; emigranci znaleźli wówczas schronienie w części francuskiej;

¹¹⁰ Ibidem nr 283 z 8 grudnia.

¹¹¹ Ibidem nr 80 z 6 kwietnia.

¹¹² Ibidem nr 84 z 11 kwietnia.

¹¹³ Ibidem nr 131 z 8 czerwca.

¹¹⁴ Ibidem nr 162 z 18 lipca.

¹¹⁵ Ibidem nr 84 z 11 kwietnia.

¹¹⁶ Ibidem nr 147 z 29 czerwca.

¹¹⁷ Ibidem nr 200 z 1 września, nr 208 z 11 września.

rzeźby (grupa amorków) Wiktora Brodzkiego wystawiono nawet w ramach państwa kościelnego, a obraz Józefa Brandta (*Bitwa hetmana Chodkiewicza pod Chocimiem*) zawędrował aż do Bawarii ¹¹⁸.

Towarzystwo Antropologiczno-Etnograficzne wśród organizatorów reprezentował hr. Włodzimierz Dzieduszycki, a Towarzystwo Literacko-Historyczne — Władysław Czartoryski i Jan Działyński. W wydanej do rodaków odezwie pisali: „Pierwszy to raz od dawnych czasów kraj nasz na zewnątrz czynnie pod swym własnym wystąpi mianem. Niechże to miano, które tak żywym przez dziesięć wieków błyszczało światłem, na polu wiedzy zajaśnieje. Okażmy światu i gościnnym a szlachetnym gospodarzom wystawy, że ojczyzna Kopernika i Śniadeckich gościnności tej godna — że istniejemy” ¹¹⁹. „Okazać, czym byliśmy w przeszłości i jaką doniosłą graliśmy w niej rolę, nie mniej jest dla nas potrzebnym, jak zaświadczyc o nieprzerwanej żywotności naszej i to nie tylko o prawach do istnienia, a w istnieniu samym mimo rozćwiartowania naszego i mimo ucisku, pod jakim żyjemy” ¹²⁰.

Uroczystość otwarcia odbyła się 1 maja 1878 r. ¹²¹ Ekspozycja kórnicka składała się z wielu przedmiotów, prezentowanych już na poprzednich wystawach, szczególnie w Krakowie w 1858 r., natomiast została rozszerzona w dziale złotnictwa. Zwiedzający mieli okazję podziwiać ponad sto pięćdziesiąt przedmiotów sztuki złotniczej ¹²², przy czym szczególną uwagę zwracały na siebie „ampułki mszalne, tabakierka z emalią, kielich olkuskich górników, rzeźbiony puchar cynowy z 1574, ołtarz srebrny przez Łukasza Wałowskiego w 1648 roku rzeźbiony ¹²³, stół ze szczerzego srebra w stylu Ludwika XV” ¹²⁴. Wyróżniały się też duże zastawy stołowe, puchary i kielichy, oraz — jak pisano — „tysiące misternych drobiazgów ze złota i srebra pełnych gustu i wdzięcznej sztuki” ¹²⁵. Tradycyjnie weszły w skład ekspozycji kórnickiej militaria; wśród nich kompletne zbroje, duża kolekcja (23) pałaszy z pałaszem Jana So-

¹¹⁸ Ibidem 1867 nr 141 z 22 czerwca, nr 148 z 2 lipca.

¹¹⁹ Ibidem 1878 nr 80 z 6 kwietnia.

¹²⁰ Ibidem nr 134 z 13 czerwca.

¹²¹ Ibidem nr 103 z 4 maja, nr 105 z 7 maja.

¹²² Spis sreber wysyłanych z Kórnicka na wystawę do Paryża w maju 1878. BK 3492 k. 282; Spis przedmiotów muzealnych przesyłanych z Paryża z wystawy. Poznań 3 lutego 1879. Dwie wersje BK 7469 k. 60-61 i AB 268 k. 31-32. Korespondencja w tej sprawie: list Józefa Rustejki do Zygmunta Celichowskiego. Paryż 26 kwietnia 1878. BK 3492 k. 274; odpowiedź Celichowskiego. Kórnik 30 kwietnia 1878; list Jana Działyńskiego do Celichowskiego BK 7469 k. 20-21; odpowiedź. Kórnik 18 maja 1878. BK 7454 k. 532; Dziennik czynności Zygmunta Celichowskiego. AB 213 k. 26 i 35.

¹²³ Por. inne ustalenie: B. Dolczewska: *Zabytkowe złotnictwo w zbiorach kórnickich*. PBK Z. 15: 1980.

¹²⁴ W omówieniach prasowych znalazło się sporo błędów terminologicznych i rzeczowych (np. związanych ze srebrnym ołtarzem).

¹²⁵ „Dziennik Poznański” 1978 nr 147 z 29 czerwca.

bieskiego spod Wiednia, broń palna z oryginalną „fuzją-rewolwerem”, dalej pamiątki narodowe dawnej Polski, jak insygnia władzy — budygany, buławy, berła — order, krzyże. W osobnej szafie pomieszczono kolekcję siodła i „rycerskich przyborów”. Działyński wystawiał poza tym pasy kontuszowe (40) i kobierce z XVI wieku, a także rękopisy¹²⁶. Na ścianach Pałacu Trocadero zaprezentowano kilka obrazów, między innymi *Konstytucję 3 Maja* J. P. Norblina¹²⁷.

Zbiory kornickie spotkały się z przychylnymi opiniami, jak pisał Władysław Łebski, „podziw wzbudzają”¹²⁸. Zadowolony był również Działyński, o czym donosił Józef Rustejko: „Wszyscy ją chwalą, a że hrabia głównie przyczynił się do sukcesu [polskiej ekspozycji], więc jest kontent i w dobrym humorze”¹²⁹.

Ogromną rolę na wystawie odgrywała prasa, która otrzymała osobny pawilon z sekretariatem, biblioteczką podręczną, salą pracy, pocztą i telegrafem, salą konferencyjną, bufetem, pokojkami do indywidualnej pracy¹³⁰. Poza tym wyłożono wszystkie aktualne dzienniki, programy katalogi. Wśród dzienników były 32 polskie, z tego 7 z zaboru pruskiego („Dziennik Poznański”, „Goniec Wielkopolski”, „Kurier Poznański”, „Niedziela”, „Orędownik”, „Oświata”, „Warta”). Były one również dostępne dla szerszej publiczności¹³¹. Prasa zajęła wówczas po raz pierwszy w Europie tak eksponowaną pozycję. Wzorowano się przy tym na wystawie w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych w 1876 r., gdzie, jak zauważono, dziennikarze stanowili faktycznie czwartą siłę w państwie obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądownictwa. Taka sytuacja nie była bez znaczenia dla sprawy polskiej, podobnie jak i imponująca frekwencja na wystawie. Jak obliczono w ciągu pierwszych 9 dni zwiedziło ją 260 tysięcy osób¹³², a w same tylko Zielone Świątki było ich 199 tysięcy! Część z nich z pewnością trafiła do ekspozycji polskiej, tym bardziej że była usytuowana blisko francuskiej. Sukces propagandowy odniósł zarówno Działyński, jak jego zbiory, które stały się w tamtych dniach orężem walki o niepodległą Polskę.

Dwa lata później z inicjatywy ks. Zuzanny Czartoryskiej rozpoczęto przygotowania do obchodów rocznicy dwustulecia wyprawy Jana III Sobieskiego pod Wiedeń¹³³. Projektowana z tej okazji wystawa miała umo-

¹²⁶ Ibidem oraz francuska dokumentacja przejęcia na wystawę przedmiotów. BK 7469 k. 161, 162; poza tym notatki Działyńskiego ibidem k. 154.

¹²⁷ BK 7469 k. 20 - 21; Antoni Gosiewski do Z. Celichowskiego. Gołuchów 30 kwietnia 1878. AB 14 k. 10.

¹²⁸ Władysław Łebski. 11 września 1878. AB 91 k. 106.

¹²⁹ Józef Rustejko. Paryż 19 czerwca 1878. AB 53 k. 37.

¹³⁰ „Dziennik Poznański” 1878 nr 155 z 10 lipca.

¹³¹ Ibidem nr 125 z 1 czerwca.

¹³² Ibidem nr 136 z 15 czerwca.

¹³³ List Józefa Łepkowskiego. Kraków 18 marca 1880. AB 36 k. 23; list Leona Bentkowskiego. Kraków 19 marca 1880. AB 91 k. 198.

zliwić zapoznanie się publiczności z rozrzuconymi po muzeach i zbiorach prywatnych Europy, mało, bądź w ogóle nie znanymi pamiątkami po kółu i bohaterze oraz dorobkiem kulturalnym jednej z donioslejszych epok naszej historii¹³⁴. Nowe okoliczności spowodowały jednak odroczenie otwarcia wystawy i rozszerzenie jej zakresu na pamiątki historyczne i zabytki pochodzące z XVII wieku¹³⁵.

Wystawę włączono więc w obchody 200-lecia odsieczy wiedeńskiej. Jej uroczyste otwarcie nastąpiło 11 września 1883 r. w Sukiennicach w obecności biskupa krakowskiego, prezydenta miasta, prezesa Akademii Umiejętności, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentantów różnych szczebli władzy administracyjnej i instytucji wraz z marszałkiem krajowym¹³⁶. Była to doniosła manifestacja narodowa.

Wystawa jubileuszowa pamiątek i zabytków z epoki króla Jana III w Krakowie w 1883 r. przygotowana została bardzo starannie, choć trudności wywołała odmowa udziału właścicieli zbiorów w Wilanowie, muzeum Czartoryskich, Muzeum Drezdeńskiego i Wiedeńskiego i tylko symboliczny udział zbioru z Podhorzec. Przez swoje bogactwo wystawa dowiodła, że pamiątek i zabytków z epoki Jana III było u nas o wiele więcej, aniżeli sądzono. Pochodziły one z Krasieczyna, Kórnik, Rozwadowa, Krzeszowic, Gumnisk, Gołuchowa, Przeworska, Dzikowa itd.¹³⁷ Przy kwalifikowaniu eksponatów zastosowano zasadę wysyłania zaproszeń do udziału w wystawie wraz z proponowaną listą przedmiotów, które komisja pragnęła przyjąć. Było to o tyle możliwe, o ile komisja posiadała odpowiednie wiadomości o zbiorach pamiątek narodowych. Do Kórnik wpłynęło zaproszenie wyszczególniające 27 rodzajów przedmiotów, co świadczyło o dobrej znajomości kolekcji kórnickiej przez znawców przedmiotu. Oczywiście dopuszczano do wystawy i inne nie proponowane przedmioty, wchodzące w jej zakres tematyczny¹³⁸. Nowy właściciel zamku kórnickiego Władysław Zamoyski przystał na te propozycje, chcąc w ten sposób podtrzymać tradycyjną już formę udostępniania zbiorów kórnickich, zapoczątkowaną przez Działyńskich.

Wystawa miała charakter specjalistyczny z uwagi na liczne militaria. Wojskowości dotyczyły też w zdecydowanej większości przysyłane na nią przedmioty z Kórnik. Były to kompletne zbroje XVII-wieczne, skrzy-

¹³⁴ Odezwa komitetu zawiązanego w Krakowie celem urządzenia w Sukiennicach wystawy przedmiotów odnoszących się do epoki króla Jana III i jego wieku. Kraków 28 czerwca 1880. AB 91 k. 231, 233.

¹³⁵ S. Tomkowicz, J. Mycielski: *O wystawie jubileuszowej pamiątek i zabytków z epoki Jana III w Krakowie 1883*. Kraków 1883.

¹³⁶ „Czas” 1883 nr z 12 września.

¹³⁷ W. Łuszczkiewicz: *Z wystawy starożytności z czasów Sobieskiego w Sukiennicach wrażenia i uwagi*. Kraków 1883.

¹³⁸ Pismo komitetu wystawy zabytków z epoki Jana III w Krakowie. Kraków 29 marca 1883. AB 265 k. 11 - 12.

dła husarskie, miecze i szable, karabele, jatagany, łuki i tarcze, następnie buzdygany, laska marszałkowska, trochę złotnictwa — puchary i kubki nabijane monetami — oraz rząd turecki na konia, siodło, a także srebrna oprawa modlitewnika, srebrne pasy, sztucce, poza tym pasy kontuszwowe, makaty, portrety i in. (w sumie 54 pozycje)¹³⁹.

Na temat wystawy wiele pisała prasa. W okresie obchodów jubileuszowych przeszły przez nią tłumy, ale i później ustaliła się dosyć wysoka regularna frekwencja gdyż wystawa „poruszyła wszystkie warstwy społeczeństwa, nawet rzemieślników i wyrobników i kmiotków. Tysiące ludzi zwiedzało ją w pierwszych dniach, a trzeba było widzieć z jakim rozdrażnieniem tysiące innych oblegających wejście Sukiennic odchodziło od drzwi z powodu przechodzącego wszelkie granice przepelniania sal”¹⁴⁰. Publiczność garnała się na nią nie tylko z powodu otoczonej aureolą zasług i chwały osoby króla Jana III oraz pamięci wielkiego dziejowego czynu narodowego, lecz także dla jej artystycznego waloru i przemysłowej kompozycji. Kompozycję tę utrwalił dla potomnych album wystawy, w którym widnieją również eksponaty kórnickie¹⁴¹. Wystawę uroczystie zamknięto 25 listopada 1883 r.

U schyłku dziewiętnastego wieku jeszcze kilkakrotnie zapraszano Władysława Zamoyskiego do wzięcia udziału w wystawach. W pierwszym wypadku chodziło o zaproszenie do Berlina, którego jednak nie przyjęto, ponieważ — jak pisał Celichowski — „ma ona charakter wyłącznie niemiecki”, „nasze Księstwo nie jest Deutsches Reich”¹⁴². Nie wzięto także udziału w wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyśle, w dziale wychowania i nauki¹⁴³, podobnie w organizowanej przez Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie wystawie prac Artura Grottgera¹⁴⁴.

Natomiast działając w porozumieniu z Zamoyskim Celichowski wypożyczył stroje polskie na wystawę etnograficzną w Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie w 1887 r.¹⁴⁵ Towarzystwo Rolnicze w Śre-mie nie wywiązało się jednak z zadania i przesyłka nie doszła do Krakowa¹⁴⁶. W archiwum bibliotecznym znajdują się jeszcze dwa zaproszenia do udziału w wystawie dzieł sztuki starożytnej i nowożytnej sztuki za-

¹³⁹ *Katalog wystawy zabytków z czasów Jana III i jego wieku*. Kraków 1883 s. 69 - 70, 73 - 74, 76, 80 - 81, 84 - 85, 89 - 91, 98 - 101, 107 - 108, 121 - 122, 124 i 159.

¹⁴⁰ Tomkowicz, Mycielski, *op. cit.* s. 3.

¹⁴¹ *Zabytki XVII wieku. Wystawa jubileuszowa Jana III w Krakowie 1883*. Kraków 1884.

¹⁴² Albert Voss XI General-Versammlung der Deutschen Anthropologischen Gesellschaft und Mitglied der Ausstellungscommission. Berlin 30 marca 1880. AB 91 k. 199 - 200, 214.

¹⁴³ Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej. Przemyśl 5 lipca 1882. AB 91 k. 312.

¹⁴⁴ Koło literacko-artystyczne we Lwowie 15 września 1885. AB 92 k. 36.

¹⁴⁵ Zdzisław Skrzydlewski do Z. Celichowskiego. Mechlin 18 lipca 1887. AB 92 k. 108.

¹⁴⁶ Tenże, 25 października i 10 grudnia 1887. AB 92 k. 115 i 119.

stosowanej do przemysłu w 1889 r. w Warszawie¹⁴⁷ oraz sztuki polskiej w wystawie muzyczno-teatranej w 1892 r. w Wiedniu¹⁴⁸.

Powszechne Wystawy Krajowe rozwinęły się w Polsce w trzecim dziesięcioleciu XX wieku. Najbardziej znana odbyła się w 1929 roku w Poznaniu, jednakże początki ich sięgają schyłku XIX stulecia. Jedną z tego rodzaju imprez była właśnie wystawa we Lwowie w 1894 r. Powszechność jej polegała na tym, że wzorem międzynarodowych wystaw uniwersalnych obejmowała zakresem tematycznym niemal wszystkie dziedziny wiedzy, gospodarkę, kulturę i oświatę, komunikację itd., jednym słowem całość zagadnień życia społecznego, oczywiście uwzględniając warunki okresu zaborów. Zakres podmiotowy obejmował zarówno osoby prywatne, jak i przedsiębiorstwa, niezależnie od formy ich własności, towarzystwa i inne instytucje społeczne, których siedzibą lub miejscem zamieszkania było terytorium polskie. Podstawowym zadaniem wystawy była kwestia rozwoju gospodarczego ziem polskich.

Władysław Zamoyski jako właściciel dóbr i zakładu przemysłowego w Zakopanem uczestniczył we Lwowie w sekcji ochronnych przyrządów i dobroczynnych urządzeń dla robotników¹⁴⁹ oraz w grupie obejmującej leśnictwo, uprawę i użytki lasu, budowlę leśną, środki ochronne, szkoły gospodarstwa leśnego, przemysł leśny, handel drzewem, statystykę i literaturę leśną¹⁵⁰. Naturalnie podstawową rolę odgrywały ekspozyty prezentujące pamiątki narodowe.

Zbiory kórnickie zakwalifikowano do XX sekcji XXV grupy — działu „Sztuki i Retrospektywnego”¹⁵¹. Organizatorzy połączyli część nowożytną wystawy sztuki polskiej z częścią historyczną, czyli retrospektywną, obejmującą ostatnie stulecie i sięgającą w przeszłość do 1790 r.¹⁵² Takie ułożenie ekspozycji miało dawać pogląd nie tylko na ówczesne ojczyście rzemiosło artystyczne, ale nadto rzucić światło na obraz cywilizacji i obyczaje Polaków w przeszłości¹⁵³. Stosownie do tego celu przyjmowano starożytności wszelkiego rodzaju, jak przedmioty związane z ob-

¹⁴⁷ *Wystawa dzieł starożytnej i nowożytnej sztuki zastosowanej do przemysłu*. Warszawa 1889. AB 294a k. 33 - 36.

¹⁴⁸ *Odezwa wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu*. Wiedeń 10 stycznia 1892. AB 249a k. 49.

¹⁴⁹ A. Nawratil: *Katalog wystawy ochronnych przyrządów i dobroczynnych urządzeń dla robotników na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie*. Lwów 1894.

¹⁵⁰ *Katalog powszechnej wystawy krajowej we Lwowie w 1894 roku pod protektoratem najmiłościwszego cesarza i króla Franciszka Józefa I*. Lwów 1894 poz. 328.

¹⁵¹ List Władysława Łozińskiego do Z. Celichowskiego. Lwów 19 lutego 1894. AB 92 k. 426.

¹⁵² *Odezwa działu retrospektywnego powszechnej wystawy krajowej we Lwowie*. Lwów 14 grudnia 1893. AB 92 k. 410.

¹⁵³ *Ulotka wystawy retrospektywnej...* Lwów 16 lutego 1893. AB 92 k. 431.

rządkiem religijnym, uzbrojenie i przybory rycerskie, stroje, rzeczy użytku domowego, w tym przedmioty dekoracyjne i zabytkowe (złotnictwo), płatnerskie, rusznikarskie, odlewnicze, a także ślusarskie, stolarskie itd. Za kryterium przyjęto artystyczną wartość przedmiotu, z tym że pierwszeństwo miały wyroby polskie. Obce dopuszczano, jeśli z dawien dawna znajdowały się na terenie Polski, oddziaływały na sztukę krajową, były oznaką zamożności, świadczyły o wyższych potrzebach życia codziennego, o artystycznych upodobaniach i smaku dawnego społeczeństwa polskiego¹⁵⁴.

Dla staranniejszego przygotowania wystawy dzieł sztuki i starożytności powołano lokalne komitety. W skład takiego komitetu miejskiego w Poznaniu wszedł Zygmunt Celichowski. W wydanej z tej okazji odezwie pisaną o wystawie, iż „będzie wspaniałym obrazem kultury naszej we wszystkich gałęziach rozwoju i pracy organizacji społeczeństwa polskiego. Wszystkie dzelnice Polski, a niemal każde serce polskie, przyłoży się zaiste do tego wielkiego zdarzenia, które jednoczyć powinno do czynnego współdziałania [...] Wzywając rodaków tu w Wielkopolsce do serdecznej łączności i do poparcia tego poważnego zadania, mamy niepłonną nadzieję, że każdy w miarę możliwości postara się [...] aby Wielkopolska dzelnica [...] najświetniej reprezentowaną była na tym bratnim turnieju wspólnej ojczyzny [...] doświadczony patriotyzm i dobra wola rodaków nie pozostaną w tej ważnej chwili za innymi dzelnicami [...] aby ziemia [...] rodzinna zaświadczyła i tutaj prawdziwą żywotność swoją w czci i sławie ojczystej. Do spełnienia tego obowiązku narodowego mało pozostało czasu [...] gniazdowa miłość własna do współdziałania nas powołuje”¹⁵⁵.

Przytoczony tekst najlepiej oddaje atmosferę, w jakiej przebiegały przygotowania do wystawy; widać też, że w ciągu czterdziestu lat, które minęły od krakowskiej wystawy starożytności, niewiele zmieniło się pod tym względem. Sprawy narodowe nadal leżały u podstaw niemal każdego przedsięwzięcia, wypływającego ze społecznej inicjatywy, zwłaszcza kiedy w grę wchodziły pamiątki narodowe i ich eksponowanie. Celichowski w pełni zaangażował się w te przygotowania¹⁵⁶.

Zbiór kórnicki został zgłoszony¹⁵⁷ i w sześciu pakach odprawiony do Lwowa¹⁵⁸. Organizatorzy zrezygnowali jedynie z albumu z miedzioryta-

¹⁵⁴ Program wystawy retrospektywnej. AB 92 k. 432; AB 268 k. 39.

¹⁵⁵ Odezwa komitetu miejskiego w Poznaniu, powszechnej wystawy krajowej. Poznań 2 grudnia 1893. AB 249a k. 69.

¹⁵⁶ Jeździł na zebrania sekcji do Lwowa. AB 249a k. 73.

¹⁵⁷ Potwierdzenie otrzymania zgłoszenia. AB 268 k. 40; poszczególne deklaracje k. 52, 53, 54, 55, 56, 59 i 60.

¹⁵⁸ Ernst Fritsch. 19 marca 1894 (kwestie celne). AB 92 k. 446; odprawa powrotna. 31 grudnia 1894. AB 93 k. 20; wysyłka. 27 kwietnia 1894. AB 268 k. 44.

mi Kajetana W. Kielisińskiego, którego Celichowski nie pozwolił pociąć celem powieszenia na ścianach ¹⁵⁹.

W głównym pawilonie wystawy umieszczono obok innych 99 przedmiotów reprezentujących zbiór z Kórnika, głównie sztuki złotniczej — kubki, kielichy, puchary, ampułki mszalne, sztucce i naczynia stołowe, znane nam już z poprzednich wystaw, podobnie jak i militaria, zbroje, ostrogi, siodła i rzędy na konie, następnie figurki porcelanowe, emalie, berła, buzdygany, buławy i laski marszałkowskie, a także makaty, pasy kontuszowe i ryciny ¹⁶⁰. Wszystkie te przedmioty zostały ujęte w katalogu wystawy starożytności. Każdy z nich zwięźle opisano, stosując się do ówczesnych wymogów, jakie stawiano przed tego rodzaju wydawnictwami. Nie był to pełny naukowy opis, niemniej doskonale spełnił swoją rolę. W ten sposób kolejne przedmioty kórnickie weszły do literatury fachowej XIX wieku ¹⁶¹.

W 1900 r., z okazji jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, wystąpiono z inicjatywą urządzenia wystawy poświęconej epoce jagiellońskiej. W związku z tym zwrócono się do Władysława Zamoyskiego o pomoc i wypożyczenie przedmiotów odnoszących się do XV i XVI wieku. Miały to być znane z poprzednich wystaw makaty, broń, miniatury, kubek srebrny „wykuwany w festony z trzema wypukłymi skrzydlatymi główkami, puchar z nakrywką i uchem ze skrzydlatymi postaciami niewiściami z marką augsburską i literą H, kubek srebrny rytowany i wykuwany z monetami Zygmunta i Albrechta Brandenburskiego” ¹⁶². Nic jednak nie świadczy, by doszło do ich wysłania na tę wystawę.

W tym mniej więcej czasie przebywający w Zakopanem Zamoyski przekazał na rzecz Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego szereg przedmiotów prezentujących sztukę ludową rejonu Tatr, Górali i ich sąsiadów ¹⁶³.

Ostatnią wiadomością związaną z wystawami, jaką czerpiemy z Archiwum Biblioteki Kórnickiej, jest odezwa wzywająca do utworzenia zbioru etnograficznego w muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Towarzystwo prosiło też o składanie darów, poza tym apelowało o udostępnienie na jakiś czas kilku obrazów celem zawieszenia ich na

¹⁵⁹ Pismo komitetu organizacyjnego. Lwów 7 maja 1894. AB 268 k. 45. Na k. 42 notatka Celichowskiego.

¹⁶⁰ Spis przedmiotów muzealnych wysyłanych na wystawę lwowską 1894. AB 268 k. 42. Na spisie adnotacja Celichowskiego o tym, że przedmioty te powróciły w dobrym stanie 2 stycznia 1895 r. do Kórnik.

¹⁶¹ *Katalog wystawy zabytków starożytnych we Lwowie w roku 1894*. Lwów 1894.

¹⁶² Komitet wystawy zabytków z epoki jagiellońskiej. Kraków 10 maja 1900. AB 268 k. 61.

¹⁶³ *Katalog zbiorów etnograficznych*. Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. (Data odręczna — 1 września 1910).

ekspozycji utworzonej z darowanych i wypożyczonych eksponatów. Otwarcie jej wyznaczono na sierpień 1909 r.¹⁶⁴

W zamku kórnickim w tym zakresie prowadzono już stałą działalność wystawienniczą, dlatego zapewne niechętnie pozbywano się nawet na krótki czas przedmiotów muzealnych. Podobna prawidłowość obowiązywała w XIX wieku i niektóre zbiory, np. Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie brały udziału w wystawach, ponieważ wychodzono z założenia, że stała ekspozycja nie musiała być propagowana poprzez wystawy okolicznościowe.

Wystawy historyczne w okresie zaborów cieszyły się znacznym zainteresowaniem publiczności. Zdecydowało o tym wychowanie w atmosferze kultu pamiątek narodowych, zrozumienie wartości tradycji i wzrost świadomości historycznej. Społeczeństwo pamiętało rozbiory, wspominało obudzone na krótko nadzieje niepodległościowe łączące się z epoką napoleońską, odczuwało dotkliwie represje i powrót w niewolę pod jarzmo znienawidzonych władz zaborczych, przeżywało tragedie powstania listopadowego i styczniowego; dawały się dotkliwie odczuć procesy rusyfikacyjne i germanizacyjne. Doświadczenia te wytworzyły powszechną, niemal religijną cześć dla postaci związanych z historią Polski, tym samym pamiątek po nich, a także — po wydarzeniach budzących emocje narodowe — dla walk w obronie ojczyzny. Zabytki, sztuka dawały ludziom potwierdzenie głęboko skrywanych ideałów, pozwalały oderwać się od trudnych czasów, w jakich przyszło społeczeństwu żyć.

W Polsce XIX wieku udostępnianie zbiorów prywatnych — jak kórnickie — w postaci wystawy musiało zastąpić niemożność codziennego obcowania z pamiątkami, sztuką, oglądania ich w polskich instytucjach publicznych. Było to możliwe tylko wówczas, kiedy kolekcjonerzy — tacy jak Działyńscy — rozumieli nieodzowność udostępniania swych zbiorów w możliwie najszerszych granicach.

Pamiątki kórnickie prezentowano na wystawach w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i w Paryżu, wystawiano je w Sali Mauretańskiej dla zwiedzających, udzielano odpowiedzi na kwerendy związane ze zbiorami, służyło pomocą tym wszystkim, którzy byli nimi zainteresowani z powodów naukowych i artystycznych, starano się o propagowanie idei starożytnictwa jak i samych pamiątek kórnickich w społeczeństwie. Na początku XX stulecia, kiedy upadła koncepcja przeniesienia zbiorów do Poznania i połączenia ich ze zbiorami gołuchowskimi, otwarto szeroko drzwi zamkowe dla zwiedzających, których liczba z każdym rokiem rosła, a napływ turystów przerwała dopiero pierwsza wojna światowa.

¹⁶⁴ F. Chłapowski do Władysława Zamoyskiego. Poznań 22 grudnia 1908. AB 94 k. 92-93, 99.

